

# KURJER PŁOCKI

Organ Polityczno-Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

## Tworzenie nowego rządu.

Większość się chwije. — Nowi ministrowie. — Żądania p. Michalskiego.

WARSZAWA, d. 27.6. (Tel. wł. „Kur. Pl.“). Tworzący się rząd napotyka na duże przeszkody. Klub Pracy Konstytucyjnej, który dał poparcie i większość głosów w Komisji Głównej za p. Sliwińskim, miał podobno uzależnić to od przyjęcia w skład rządu p. Jerzego Michalskiego, jako Ministra Skarbu. Tymczasem P. Michalski stawia premierowi Sliwińskiemu różne warunki i nie chce wziąć udziału w nowym rządzie.

Jak się dowiaduje nasz korespondent sejmowy, jest rzeczą bardzo możliwą, że na plenum Sejmu Klub Pracy Konstytucyjnej, który głównie zdecydował o nowym rządzie, odmówi swego poparcia i będzie głosował przeciwko niemu, albo też wstrzyma się zupełnie od głosowania.

W kołach sejmowych obiegają wczoraj pogłoski, że Panu Arturowi Sliwińskiemu udało się już pozyskać następujących ministrów do składu jego gabinetu:

Sprawy Wewnętrzne—p. Kamiński; Sprawiedliwość—p. Makowski; Wojsko—Gen. Sosnkowski; Przemysł i Handel—p. inż. Ossowski; Koleje—p. inż. Marynowski; Opieka Społeczna p. Darowski; Praca—p. inż. Narutowicz; Zdrowie—p. dr. Chodźko; Rolnictwo—p. Raczyński.

Posel polski w Bukareszcie, p. Skrzyński, przybywa dziś t. j. w środę do Warszawy w celu pertraktacji o objęcie teki ministra spraw zagranicznych.

Pertraktacje z P. Jerzym Michalskim dotąd nie dały żadnego wyniku pozytywnego. Podobno na wstępie tych pertraktacji Pan Michalski miał postawić za warunek swego wstąpienia do rządu, aby w rządzie tym był też utrzymany na stanowisku min. spraw zagranicznych p. Konstanty Skirmunt. Potym miał z tego punktu swych żądań ustąpić. Dalej żądał p. Michalski bezwzględnego poparcia dla swych planów gospodarczo-finansowych, a więc między innymi: możności kontrolowania i ostatecznej decyzji we wszelkich wydatkach poszczególnych resortów, zaakceptowania wydzierżawienia monopolu tytoniowego kapitalistom obcym, przyczym rząd polski miałby należeć do spółki, a także wydzierżawienia kolei państwowych pod kontrolą państwa.

Porozumienia dotąd na te żądania nie osiągnięto. Podobno w razie kategorycznej odmowy ze strony Pana Michalskiego,

teka ministra skarbu powierzona zostałaby obecnemu wice-ministrowi skarbu p. Markiewiczowi.

## Powiększenie liczby posłów do Sejmu i Senatu.

321 Posiedzenie Sejmu Polskiego.

WARSZAWA, d. 28.6. (Pat.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu polskiego, przystąpiono do drugiego czytania ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. W głosowaniu przyjęto poprawkę o powiększeniu liczby posłów 408 na 432.

Po ukończeniu głosowania nad ordynacją wyborczą do Sejmu przy-

stąpiono do drugiego czytania ordynacji do senatu. Liczbę senatorów powiększono ze 102 na 108 odpowiednio do powiększenia liczby posłów Województwo Śląskie będzie miało zamiast czterech—pięciu senatorów. Następne posiedzenie naznaczono na dziś t. j. środę godz. 4-tą popoł.

## Uroczystości Śląskie.

Zajmowanie 8-ej strefy.

KATOWICE, d. 26.6. (Pat.) Dziś odbyło się zajęcie trzeciej strefy części polskiej. Na granicy pow. bytomskiego i katowickiego generał Szeptycki powitany został przez mieszkańców gminy Brzeziny, gdzie przemówił do generała ks. proboszcz Grund, wygnaniec z niemieckiej części Górnego Śląska. Po nim wygłosił przemówienie po niemiecku przedstawiciel kopalni cynku. Gen. Szeptycki podziękował serdecznie. Równocześnie do Brzezin nadszedł szwadron ułanów, przeznaczony do Tarnowskich Gór.

Następnie udano się do Piekar. Przy bramie tryumfalnej powitał generała 87-letni niewidomy starzec Hajda, znany na Górnym Śląsku jako poeta i kompozytor pieśni ludowych i kościelnych. Przemówienie Hajdy poruszyło do łez obecnych. Generał dziękując powiedział między innymi:

Nie będzie pan wprowadzić widział wojsk polskich, lecz usłyszy pan za chwilę. tętent ułanów polskich, którzy tędy przejeżdżać będą. Niech choćby to będzie nagrodą za pańską tęsknotę do Polski i za pańskie cierpienia dla sprawy polskiej.

Następnie wygłosił przemówienie ks. proboszcz Anders, z którym generał udał się do kościoła. Po błogosławieństwie, udzielonym monstancją z fundacji króla Sobieskiego generał i sztab udali się do zakrytych gdzie wpisałi się do księgi pamiątkowej kościoła. Generał zapisał jak następuje: Generał broni Stanisław Szeptycki, któremu przypadło w udziale zaszczytne zadanie wprowadzenia wojsk polskich do przastarej dzielnicy Piastów, przybył na to święte miejsce, by uzyskać błogosławieństwo Matki Boskiej dla całej armii polskiej. Piekary 26 czerwca 1922 r.“ Generał opuścił świątynię,

żegnany entuzjastycznie przez ludność i udał się do Tarnowskich Gór.

Zajęcie Tarnowskich Gór i Lublińca.

TARNOWSKIE GORY, 26.6. Pat. W dniu tym wojska polskie wkroczyły o g. 11 przed południem do Tarnowskich Gór w siłę jednego pułku piechoty oraz jednego szwadronu kawalerji. Po nabożeństwie na rynku odbyła się defilada wojskowa, która wywołała entuzjazm ludności. Na czele pochodu kroczył oddział powstańców pow. tarnogórskiego i banderja konna. Na drogach ustawione były bramy tryumfalne, których nalicyzyc było można przeszło 20. Ludność tworząca szpalier po drogach, prowadzących do miasta, entuzjastycznie witała wojska polskie.

LUBLINIEC 26.6. (Pat.) W dniu tym wojska polskie od strony Częstochowa—Herby wkroczyły do Lublińca. Po przecięciu symbolicznego łańcucha przez przewodniczącego miejscowej grupy związku b. powstańców, wojska przeszły kordon graniczny. Do Lublińca przeznaczony został 74 pułk piechoty pod dowódz. majora Marszałka oraz dywizjon artylerji. W uroczystościach lublińskich wzięła udział ludność całej polskiej części pow. lublińskiego, która przybyła bardzo licznie ze sztanrami. Wśród uczestników znajdowało się wielu wygnańców z niemieckiej części Górnego Śląska.

Czwarta strefa.

KATOWICE, d. 28.6. (Pat.) Dziś rozpoczęła się ewakuacja czwartej strefy. Czwarta strefa po stronie polskiej obejmuje powiat Pszczyński i część powiatu Zabrzeżskiego. Wczoraj wkroczyła tam policja polska. We środę władzę koalicyjne oddadzą cały ten obszar w ręce władz polskich. W czwartek wojska polskie zajmą czwartą strefę.

Sprawa Irlandzka.

LONDYN, 27.6. (Pat.-Reuter). Podczas debat w Izbie Gmin Bonar Law oświadczył, że rząd winien użyć wpływu, aby załagodzić sprawę irlandzką. Jeżeli rząd angielski tego nie spełni frakcja jego głosować będzie przeciwko rządowi. Lloyd George odpowiedział, że obaj zabójcy Wilsona są pochodzenia angielskiego,

## TELEGRAMY.

Z całego świata.

Zabójcy Wilsona.

LONDYN, dn. 27.6. (Pat.—Reuter). Sąd przysięgłych uznał O'Briena i Conelly winnym popełnienia zbrodni morderstwa na sobie Marszałka Wilsona z premedytacją.

„ZAR“

Tow. Handlowo-przemysłowe  
Sp. z Ogr. odp.

dostarcza natychmiast ze składu  
a także wprost z berlinek

PAPEŁ I DRZEWO

oraz

WĘGIEL

krajowy i szlaski. — Ceny niskie.

Biuro Ulica Kościuszki, № 5.

urodzili się w Anglii i służyli w wojsku angielskim.

LONDYN, 27.6. (Pat.-Reuter). W Izbie Gmin Churchill obwiniał De Valera o wywołanie zaburzeń i podsyłanie nienorozumienia pomiędzy Ulsterem a Republiką Irlandzką.

Pogrzeb marszałka Wilsona.

LEAFIELD 26.6. (Pat.—Iskr.) [Pomimo ulewnej deszczu olbrzymie tłumy wzięły udział w odprowadzaniu zwłok marszałka Wilsona.

W orszaku pogrzebowym szli między innymi marszałek Foch w otoczeniu generałów Weyganda, Nivelle, Hergault, jak również przedstawiciele generacji belgijskiej.

LONDYN d. 27.6. (Pat.—Reuter). Odbył się pogrzeb Wilsona przy udziale przedstawicieli rządu, społeczeństwa oraz korpusu dyplomatycznego.

Pogrzeb Rathenau'a.

BERLIN (A. W.) Na znak żałoby wszystkie urzędy Rzeszy opuszczają chorągiew do połowy masztu. Urzędnicy i pracownicy państwowi otrzymują pozwolenie na wzięcie udziału w pochodach i demonstracjach. Nadto od godz. 6 przez 10 min. ustanie ruch kolejowy, pocztowy, telefoniczny i telegraficzny.

Na mocy uchwały berlińskich Zw. Zaw. we wtorek ub. we wszelkich przedsiębiorstwach państwowych, komunalnych i prywatnych wstrzymana będzie do środy t. j. 28 b. m. wszelka praca. W d. 28 czerwca odbędzie się w Lustgartenie dalsze demonstracje. W Berlinie prawdopodobnie ustanie wszelki podmiejski ruch kolejowy.

BERLIN 27.6. (Pat.—Wolff). Odbył się pogrzeb Rathenau'a przy olbrzymim udziale ludności, delegacji, przedstawicieli rządu i korpusu dyplomatycznego. Przemówienie nad trumną wygłosił prez. Rzeszy Evert.

Złota pożyczka w Niemczech.

BERLIN (Polp.) Do komisji podatkowej wpłynął wniosek stronnictwa narodowego, aby zamiast pożyczki przymusowej w walucie papierowej, uchwalić dobrowolną pożyczkę w złocie. Wnioskodawcy spodziewają się z takiej pożyczki jednego miljarda mk. złotych. Zobowiązanie co do pożyczki dobrowolnej mają być uiszczane w walucie papierowej po każdorazowym właściwym kursie marki papierowej do marki złotej.

Transporty sowieckie na Niemnie.

MOSKWA (Polp.). Z Mińska wyszły pierwsze partje materiałów leśnych po Niemnie, przez Polskę i Lotwę. Z Rygi komunikują o wielkim zapotrzebowaniu materiałów leśnych z Białejrusi.

## Zjazd Biskupów w Częstochowie.

W roku bieżącym na doroczny zjazd biskupów polskich przybyło 26 pasterzy do Częstochowy. Obrady rozpoczęły dnia 21 b. m. Mszą św., odprawioną w kaplicy Matki Boskiej przez arcybiskupa lwowskiego J. Bilczewskiego. Kardynałowie: E. Dalbor i A. Kakowski z powodu złego stanu zdrowia nie mogli wziąć udziału w Zjeździe, któremu przesłali gorące życzenia pomyślnego skutku narad. Po Mszy św. odśpiewano „Te Deum laudamus” na podziękowanie Bogu za powrót części przastarej dzielnicy Piastowej, Górnego Śląska do Macierzy.

Po zagajeniu Zjazdu przez przewodniczącego i przyjęciu porządku dziennego, zbrani wysłali telegramy: 1) do Ojca Św. z wyrazami czci, miłości i bezwzględnej oddania się głowie Kościoła, 2) z pozdrowieniem Górnoślązaków, zjednoczonych z Polską i ze słowami pociechy dla tych, którzy zostali poza kordonem, 3) z powitaniem i prośbą o modlitwę do Nuncjusza Apostolskiego.

Zjazd zajął się sprawą utworzenia samodzielnego biskupstwa na Śląsku. Zastanawiał się nad środkami pomocy dla tych, którzy cierpią prześladowanie pod rządami bolszewików i w zakresie swej kompetencji poczynił odpowiednie kroki.

Pragnąc szczęścia wiecznego i doczesnego współrodaków, Zjazd zwrócił uwagę na te wszystkie czynności, które pragną osłabić u nas wiarę, spójnię z Kościołem, obniżyć moralność, aby w ten sposób Polskę osłabioną, podzieloną, wyczerpaną z sił moralnych tym łatwiej opanować i zniszczyć. Szereg uchwał w tym kierunku powziętych będzie stonniowo wprowadzany w życie. Zjazd ufa, że wszyscy miłujący Boga, Kościół, Ojczyznę, wierni katolicy, gorący patrioci, będą dopomagali w pracy pasterzom. Nasze organizacje, jak Liga katolickiej, stowarzyszeń pracujących w fabrykach, w warsztatach, na roli, stowarzyszeń młodzieży, sodalicji i inne, wielce przyczynią się do ugruntowania w Polsce zasad nauki Chrystusowej, ślad sprawę tych stowarzyszeń Zjazd pilnie badał.

Zjazd rozważał sposoby pogłębienia u nas znajomości zasad wiary, podniesienia poziomu wykształcenia w duchu wiary, rozwoju seminarjów duchownych, fakultetów teologicznych, uniwersytetu w Lublinie, przeciwdziałania propagandzie skałowania i potwarzy. Zjazd zastanawiał się nad tym wszystkim, co współrodaków dzieli, sieje nienawiść wśród warstw społeczeństwa, obrządków re-

ligijnych i nad sposobami usunięcia tych objawów.

Zjazd badał wreszcie sposoby usunięcia ograniczeń kościoła w Polsce, którym, niestety, aż do obecnej chwili podlega, pomimo zapewnionej w Konstytucji wolności dla Kościoła i stanowczo w tym kierunku powziął zarządzenia, jak również i w sprawie uposażenia duchowieństwa, które w wielu miejscach pozbawione jest środków do życia i nie jest w stanie odpowiadać na korespondencję rządową (statystyki i inne), nie mając nawet czym opłacać poczty. I w tym kierunku powzięto uchwały, któreby zakończyły nieznośny stan rzeczy, gdyż z jednej strony Rząd przystępuje do parcelacji ziemi kościelnej bez porozumienia się ze Stolicą Apostolską, jak tego żąda uchwała sejmowa, a z drugiej Rząd nie troszczy się o zapewnienie możliwych warunków egzystencji dla duchowieństwa, służby kościelnej i instytucji kościelnych.

Pod koniec Zjazdu otrzymano od Ojca św., w odpowiedzi na telegram Zjazdu, telegram z błogosławieństwem dla prac Zjazdu. Obrady zakończono 25 czerwca uroczystym „Te Deum laudamus”.

## Budowa własnych domów.

W № 2 „Naszego pisma” z r. b. znaleźliśmy artykuł „Sami sobie”, dotyczący budowy własnych domów przez pracowników państwowych. Hasło „Sami sobie” zawsze i wszędzie jest pochwalane i korzystne; z tym hasłem świat przejdziemy, przetrwamy wieki i staniemy w rzędzie najsilniejszych i najbogatszych narodów. Stając jednak do apelu pod tym hasłem zbawiennym, musimy w każdym poszczególnym wypadku mieć wyraźnie wytkniętą drogę i cel, byśmy nie błądzili na manowcach.

Projekt, podany przez „jednego z wielu”, składania co miesiąc 100 mk. nie jest zupełnie dostateczny dla rozwiązania ogólnej kwestji mieszkań urzędniczych; mogłoby to mieć zastosowanie ledwie przy zamiarze wzniesienia gmachu hotelowego w Warszawie dla przyjeżdżających do stolicy urzędników. Ażeby osiągnąć większy cel, potrzebne są szersze plany.

Pracownicy państwowi, ewentualnie bezdomni obywatele, mogą dużo zdziałać dla siebie w przedmiocie zdobycia własnych mieszkań, potrzebne są jednak wysiłki i ofiary znacznie większe niż 100 mk. miesięcznie.

Na stanowisku kierownika zarządu Spółdzielczego Stowarzyszenia Mieszkańczego Urzędników Państwowych po dwóch latach pracy w poszukiwaniu dróg do zaradzenia głodo-

wi mieszkaniowemu w Warszawie, doszedłem do wniosku, iż w tej potrzebie życiowej sami sobie możemy zaradzić i tylko sami sobie, nie czekając od nikogo rozwiązania tej kwestji.

Warunki zażegnania tej przerażającej biedy są następujące:

1) Zaopatrzenie się w tereny, nabywane na warunkach najwięcej ulgowych. Te muszą być nadane kooperatywom przez rząd i gminy, czy to na podstawie reformy rolnej, czy na zasadzie ustawy o rozbudowie miast.

2) Połączenie wszystkich spółdzielni budowlanych i mieszkaniowych w jeden olbrzymi związek w całym Państwie.

3) Założenie własnego banku, członkami którego zostaną wszystkie spółdzielnie i pokrewne im zrzeszenia (wszelkiego rodzaju wytwórnie spółdzielcze artykułów budowlanych).

Tych 3 warunków zupełnie wystarczy dla uruchomienia w całej R Politej akcji budowlanej.

Wykonanie polega na tym, że w każdej poszczególniej kooperatywie budowlanej, która jest członkiem banku, bez różnicy, gdzieby się ona mieściła i z kogo składała, wszystkie poszczególne osoby fizyczne (członkowie, jednostki) dzielą się na oddziały, po 400 osób w każdym oddziale; każde 100 osób tego oddziału stanowią grupę (4 grupy w każdym—I, II, III, IV). W każdej grupie może być tyle oddziałów, ile będzie stanowił iloraz od podziału liczby członków na 400. Każdy członek wnosi do swej kooperatywy jednorazowo od 300 do 1500 mk., które zaliczają się na poczet administracji kooperatywy, a zatem członkowie tworzą fundusz budowlany, który kooperatywa przelewa do centralnego banku, w tym celu, aby czerpać z niego potrzebne na budowę fundusze. Z każdego oddziału kooperatywy płatnik, potrzebujący mieszkania, z I-ej grupy płaci po 10.000 mk. miesięcznie, płatnik z II-ej grupy po 9.000, z III-ej po 8.000 i z IV-ej po 7.000 mk.; fundusz zbiorowy całego oddziału kooperatywy służy środkiem dla wybudowania corocznie po 100 mieszkań dla członków I-ej grupy. Dla każdego oddziału po roku uformuje się fundusz następujący.

Klasa I wpłaci (10.000 . 12. 100) — 12 milj., kl. II-ga — (9.000 . 12. 100) — 10,8 milj., klasa III-cia (8.000 . 12 . 100) — 9,6 milj., klasa IV-ta (7.000 . 12. 100) — 8,4 milj. Całość stanowi 40 mil. przeszło. Zgodnie z instrukcją Ministerstwa Robót Publicznych z dn. 20 czerwca 1921 r. № X—771, art. 4 osobie, posiadającej ten kapitał budowlany, będzie udzielony kredyt na budowę na 6<sup>3</sup>/<sub>4</sub>% (wraz z amortyzacją) w wysokości 150 milj., oraz można otrzymać pożyczkę z fundu-

szu mieszkaniowego na 4% — 50 milj. (Dz. Ust. № 14 - 1920 r. poz. 14. Instrukcja z dnia 3 lutego art. 19). W sposób powyższy zebrany będzie fundusz na rok budowlany — 240 milionów marek.

Po ścisłym zbadaniu warunków budowy nowych domów murowanych w czasie najbliższym, na 4 rodziny pod jednym dachem (mieszkanie z 3 pokojów i kuchni) przyjęte zostało przez Stowarzyszenie Mieszkaniowe Urzędników Państwowych na każdą rodzinę 2,4 miliony, czyli koszt domu murowanego może nie przewyższać 9,6 milionów. Ten domek mieści się w środku placu, podzielonego na 4 działki ogrodowe, oddzielone zupełnie jedną od drugiej. W ten sposób za 240 milj. można wybudować 25 domów o 4 mieszkaniach każdy, składające się z kuchni i jednej izby na parterze i 2 izb z wygodami na piętrze...

Przy tym programie corocznie 100 rodzin z każdego oddziału kooperatywy będzie zaopatrzone we własne mieszkania higieniczne i wygodne przy ogródkach, w których będzie można uprawiać najniezbędniejsze warzywa. W roku drugim w każdym oddziale kooperatywy klasa następująca przesuwa się naprzód o jedną, przytym opłata dla każdego członka zwiększa się miesięcznie o 1.000 mk.; w każdym oddziale zawsze pozostają 4 klasy: I-a występuje po otrzymaniu domu, IV-a wstępuje. W takim porządku po 4 latach płatności każdy członek otrzyma własne mieszkanie z ogródkiem, które będzie go kosztowało, po za tym co on sam wpłacił w przeciągu 4 lat — (408 tys., przyjmujemy dla prostszego obliczenia 400 tys. mk.) zostanie mu spłacać dług w kwocie 2 milj., z których 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> milj. będą spłacane 6<sup>3</sup>/<sub>4</sub> procentami, co wyniesie rocznie 101,250 mk. Oprócz tego na dług 500,000 — 4% towo, potrzebne będzie corocznie 20,000 mk. Wszystko to stanowi opłatę za dom własny z ogródkiem rocznie 121,250 mk. czyli miesięcznie nieco więcej niż 10,000 mk.

Trzeba zaznaczyć, że 10,000 mk. komornego za mieszkanie we własnym domu nie jest sumą przerażającą, ponieważ z powrotem do normalnych warunków mieszkaniowych prawdopodobnie komorne za takie mieszkanie w domu pudzym nie będzie mniejsze. Nie zapomnijmy, że obywatel staje się właścicielem swego ogniska domowego i kawałka gruntu, który jest mu obiecany przez uchwałę sejmową z d. 10 lipca 1919 r. (Dz. Urzęd. M. R. 1919 r. Nr. 13, Dz. Ust. 1920 r. Nr. 70, poz. 462). Pracownik państwowy, rzemieślnik i robotnik będą mieli „grunt pod nogami” w najszerzym znaczeniu tego wyrazu.

Jeżeli we wszystkich miastach polskich zawiązą się kooperatywy budo-

Konstanty Bolesta-Modliński.

## Z Płocka na Górny Śląsk.

(Umyślnie dla „Kurjera Płockiego”.)

Stanoło na tym, że ponieważ bankiet prasy odbywa się oddzielnie i niezależnie od bankietu na cześć generała Szeptyckiego i jego armji—jeden z nas, aby przypomnieć generałowi o jego obietnicy, wygłosi w odpowiedniej chwili mowę.

Wkrótce nadarzyła się sposobność, bo po przemówieniu prof. Pachnowskiego nastąpiła przerwa w oracjach.

Powstał tedy redaktor sosnowieckiej „Iskry” p. Wiktor Monsiorski i władając silnym głosem, odezwał się w te mniej więcej słowa:

„W przededniu powrotu Śląska Górnego na łono Macierzy Polskiej zjechali się do Sosnowca reprezentanci prasy całej prawnie Polski. Są też i przedstawiciele prasy zagranicznej.

Dziennikarz nie jest zazwyczaj oratorem i barwne przemówienia wygłasza rzadko, zato dziennikarz spełnia doniosłą rolę oka i ucha społeczeństwa swego. Jest, czuły na każdy szmer duszy narodu i posiada jak żołnierz miecz i karabin, broń równie może mocną—to jest pióro!

Wczuwając się tedy w nastroje doby, drodzy koledzy, w tym dniu wielkim przedświttem swobody na rubieży zachodniej Polski—wznoszę toast na cześć tych wszystkich, którzy istotnie dzień ten jutrzejszy nam sprowadzili w walce orężnej—są nimi: bohaterowie żywi i polegli—są nimi uczestnicy 3-ch powstań górnośląskich. My z nimi byliśmy zawsze, my ich zawsze gorąco popieraliśmy naszym piórem. Powstańcem górnośląskim cześć i chwala!”

Przy pierwszych słowach redaktora Monsiorskiego zapanowała w całym ogrodzie... wielka cisza! Nikt bowiem dotąd nie wygłosił jeszcze toastu na cześć powstańca górnośląskiego.

Gdy umilkły ostatnie wyrazy tego krótkiego a jedynego przemówienia, powstał wielki entuzjazm. Pierwszy opuścił swe miejsce, bijąc brawo gen. Szeptycki. A za nim ruszyli inni do naszego stołu. Generał obszedł stół cały dookoła i zasiadł wśród „braci dziennikarskiej”. Wnet na około utworzyła się z obecnych gości bardzo liczna galerja, a p. starosta Będziński, Trzciniński wygłosił przepiękną i porywającą mowę, podnosząc znaczenie prasy na świecie wogóle, a prasy polskiej w szczególności dla nas, polaków.

Mowy tej ze zrozumiałych względów skromności zawodowej nie

przytaczam. Powiem tylko ogólnie, że stan dziennikarski nie jest u nas dotąd należyście zrozumiany i oceniony a istotnie tworzy dużo i to w całkowitym, realnym tego słowa znaczeniu.

Prasa nasza dziś przechodzi wielki kryzys; od niego nie są wolne największe, najbogatsze dzienniki, a jednak spełnia z najwyższymi ofiarami swoje zadania i cele. Szczególnie ciężkie położenie jest prasy prowincjonalnej. Jeżeli przeto każdy człowiek dba o swe uszy i oczy, w równej mierze dbać powinien o uszy i oczy całego społeczeństwa.

Po mowie p. Trzcinińskiego przemawiali toastując na cześć armji i generała Szeptyckiego pp. redaktorzy: Radwan, Sądzewicz i Sieniński i bardzo gorąco redaktor „Dziennika Białostockiego”.

Odpowiadał dwa razy gen. Szeptycki, dziękując za serce czułe i gorące jakie znalazł przy małym stole prasy.

W ciągu tej całej gawędy co chwila przybiegali do nas panowie z Komitetu miasta Sosnowca, i chcieli nam odbić generała.

Gdy to się nie udało, jeden z nich zauważył z dużą dozą humoru:

— Temu, że generał z wami tak długo pozostaje nie dziwię się wca-

le, ale skąd, u licha, bierzecie tyle wina, aby ciągle toastować, kiedy wiadomo, że jesteście golcy!

— Dziś napewno nie *dolewamy wody*, ktoś zauważył również do-wcipnie.

Tymczasem dobiegała godz. 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Generał wstał i pożegnał się ze wszystkimi.

Należy nadmienić, że miasto Sosnowiec wydało także przyjęcie i dla żołnierzy armji wkraczającej na Górny Śląsk.

Goście zaczęli się rozchodzić, ja znowu pośpieszyłem na telegraf i do telefonu, aby nadawać depezesy. Za chwilę zjawili się i inni reprezentanci pism. Zwijaliśmy się z naszą pracą śpiesznie, bo nazajutrz trzeba było wstać skoro świt bieść zacząć.

IX.—30 bram tryumfalnych.

Katowice, d. 20.6 1922 r.

Była godzina piąta rano, gdy mnie obudzono. Po wczorajszym bankiecie wstać się nie chciało. Ale zimna woda ma oprócz wielu innych właściwości także i tę niezwykle ważną, że szybko stawia człowieka na nogi i wszelkie alkohole łatwo rozcieńcza.

Broń Boże, Szanowni Czytelnicy, nie myślcie, aby sługa Wasz, choć na chwilę potrzebował stwierdzać te

wlane i mieszkaniowe, z tym zostają one zrzeszone w jednym olbrzymim banku, to przy tym założeniu, że 4-oh członków płaci, a dla 1 buduje się dom, wartość którego on tym powoli sam spłaca, w przeciagu dłuższego czasu wszystkie miasta nasze zabudują się. Czyż nie bije w oczy teraźniejszy stan nienormalny? Miliony rąk mamy bez pracy, miljar- dy kapitałów bez obrotu, góry piasku, moc kamieni, gliny, cementu, wapna, nawet stopy drzewa, a razem z tym tysiące ludzi bez dachów.

Patronat spółdzielni budowlanych przy Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń wzajemnych (Warszawa Trauguta 3) postawił obecnie kwestję tę na porządek dzienny i stara się rozwiązać ją ze skutkiem. Nie traćmy energii, ufajmy we własne siły! Niech konferencja Haska pomaga całemu światu! Polacy myślmy sami o sobie.

Jan Niewodniczański.

**Skrzynka do listów.**

**O pracę właściwą ludziom!**

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie powodując się bynajmniej ani ideją altruizmu, ani chęcią krytyki poglądu naszego zmateralizowanego społeczeństwa: a stojąc jedynie na gruncie rozwoju ludzkości zwracam się z prośbą do Sz. Pana o poruszenie na łamach pisma swego następującego faktu:

Od dłuższego czasu na ulicach naszego miasta daje się widzieć dwa ręczne wózki, ładowane kamieniami, lub żwirem, z których jeden obsługuje 2-oh mężczyzn i 4 kobiety a drugi 1 mężczyzn i 4 kobiety. Wózki te stanowią własność taboru miejskiego, a używane są, jako siły dowozowe materiału, niezbędnego dla naprawy jezdnii. Dienne wynagrodzenie każdego robotnika wynosi 650 mk. a robotnicy 350 mk.

Patrząc na taką pracę, nasuwa się mimowoli pytanie, czy naprawdę postęp rozwoju ludzkości cofnął się tak dalece wstecz, że społeczeństwo zaczyna traktować klasę robotniczą, jak zwyczajne zwierzęta pociągowe, zaspakajając jej głód li- ehy pokarmem? (Zdawałoby się, że taki objaw nie powinien mieć miejsca w państwie cywilizowanym w XX wieku, a jednak staje się rzeczywistością. Nędza i głód z jednej strony, a nadmierny, nieomal wzrost bogactwa z drugiej strony, zabiły obecnie w człowieku poczucie swego „ja“ do tego stopnia, że nie zawahał się ów stanąć narówni ze zwierzęciem pociagowym!

Kierownicy nasi wogóle, którym na niczym nie zbywa, zapomnieli w- docznie o swoim najwyższym obo- wiązku—trochę polepszenia bytu i usta-

lenia koniecznego źródła pracy to też działalność ujęły w ręce insty- tucje i osoby, które postawiły sobie za zadanie skorzystań z kryzysu ekonomicznego. Zapatrzeni w niezrów- nany system walki klasowej — ideję altruizmu i dobra społecz- nego wykombinowali dla bezrobot- nych pracę,—pracę zwierzęcą. Obj- awowi temu dziwić się nie należy, gdyż myśl z bogactwa się nie prze- biera ani w środkach, ani w narzę- dziach, natomiast dziwnym się staje pomysł, jakiego chwycił się w tym celu Magistrat m. Płocka, nie zasta- nawiając się nad tym prawdopodob- nie zupełnie, że „z ideją socjalizma“ łączy się warunek dostarczenia czło- wiekowi nie jakiegokolwiek pracy, ale pracy odpowiedniej i godnej na- tury jego, a co najważniejsza zabez- pieczającej w dostatecznym mierze byt materialny. W państwie naszym istnieje nawet ochrona zwierząt, na zasadzie której za nadmierne prze- ciążenie ich prawo grozi karą, ale nie ma za to zastosowania ochrony ludzkości a szczególnie klasy robot- niczej dlatego też prawo nie stosuje się względem „furmanów“, za prze- ciążanie jej nadmierną, bo zwierzę- cą pracę.

Jeżeli odpowiednie czynniki, w obowiązku, których leży zabez- pieczenie bytu materialnego wszyst- kich bez wyjątku członków społec- zeństwa, nie zajmą się tą sprawą i nie położą kresu wyzyskowi, a doz- wolą, aby nadal, z litości dawano pracę byleby tylko ją dać, to bar- dzo możliwe, że wkrótce zamiast koni ujrzymy pozaprzeganych do pługów i karet zgłodniałych robot- ników, którzy zdolni są widocznie przyzwyczaić się do wszystkiego, a nawet i do tego, że z łatwością klusem i bez wytchnienia przebiegać będą kilometrowe przestrzenie,

Z poważaniem

T. Ozadecki.

Płock, d. 24.VI 1922 r.

**Kronika Płocka.**

CZERWIEC 29 CZWARTEK.	<b>KALENDARZYK.</b>
	Czwartek. Piotra i Pawła Im. śl. Wyszomira Piątek. Lucyny Im. śl. Cichosława

**Przewidywanie Meteorologiczne**  
według danych statystycznych z lat ostatnich.

Na początek miesiąca pogoda, od 12 do 19—możliwe deszcze i burze, od 19—pogoda, w końcu miesiąca—deszcze!

== **Nabożeństwa kościelne.** W uro- czystość św. Piotra i Pawła w bazy- lice katedralnej o g. 9-iej odprawiona będzie wotywa z wystawieniem Naj- świętszego Sakramentu w intencji Arcybractwa Najśw. Sakramentu.

„Wszystko dla Ciebie Polsko!”  
albo:

„Czołem Ojczyźnie — szponem [wrogowi].“

lub:

„Ten tylko naród godzien żyć,  
„Co czuje sam że żyje!“

wreszcie:

„Bardzo długo radzono na zjaz- [dach i wiecach,  
„Aż teraz Was witamy w pol- [skich Szopienicach!

jeszcze inny:

„Złączeni staniem się silni!  
„Niech żyje Polska Zjednoczona!

Takich bram z napisami wysta- wiono zgórą 30. Parę z nich odzna- cza się przepychem i pomysłowością. Szczególniej brama węglowa. Zbu- dowana jest ona cała z drzewa lecz misternie z zewnątrz obłożona bryła- mi węgla. Obramowanie tła tego węgla stanowi zieleń, co nawet ko- lorystycznie mooni i pięknie się od- znacza.

Pod tymi właśnie bramami prze- jedzie wojsko polskie, zanim rozpoc- nie się wielka ceremonia na Ryn- ku w Katowicach.

(C. d. n.)

Sumę celebrować będzie Najdost. Pasterz Diecezji, który powrócił we wtorek ze Zjazdu X. X. Biskupów w Częstochowie.

== **Bierzmowanie.** W czwartek o g. 3-iej popołudniu dorocznym zwy- czajem udzielany będzie Sakrament Bierzmowania.

== **Arcybractwo Najświętszego Sa- kramentu.** Podaje do wiadomości, że jutro o g. 9-iej w Bazylice katedral- nej odprawione będzie doroczne bractwne nabożeństwo.

Wszystkie bractwa oraz stowa- rzyszenia religijne proszone są łaska- we wzięcie udziału.

== **Orkiestra Stow. Rob. Chrześc.** Stow. Rob. Chrz. oddawno odznacza- ło się jako placówka kulturalno- oświatowa, pielęgnowało muzykę. Wspomnieliśmy o orkiestrze pod dy- rekcją ks. Bojnowskiego. Dziś jest orkiestra Stow. Rob. Chrz. jedyną orkiestrą amatorską w Płocku. Acz- kolwiek większy popyt mają orkiestry wojskowe, to jednak zauważyć nale- ży, że orkiestry te mają zadanie służyć celom pułków. My zaś, społec- zeństwo popierać powinniśmy kultu- rę muzyczną i dawać możność naj- większego rozwoju placówce tej, któ- ra stale pozostaje w Płocku.

== **Ochrona parafjalna.** Dowiadu- jemy, że ochrona parafjalna, mieszc- ząca się przy ul. Dobrzyńskiej № 5, urządziła popis i komedijkę w sali T-stwa Przyjaciół Młodzieży i Dzieci (ul. Tumska 2) jutro we czwartek (święto św. św. Apostołów) o g. 5-iej po południu. Warto zobaczyć! Komit- et ochrony uprzejmie zaprasza na ten popis i ma nadzieję, że liczne grono pań, matek, dzieci, młodzieży i wogóle osób uczynnych przyjdzie, zabawi się mile i poprze tę ubogą miastą naszego dziatwę.

== **Z poczty.** W tutejszym Urzę- dzie pocztowo-telegraficznym z dnia 26 b.m. wprowadza się zmiana god- zin urzędowania, mianowicie: od g. 8-iej do 1-iej i od 4-tej do 6-iej sprze- daż detaliczna znaczków pocztowych. W międzyczasie od 1 do 3 popołud. będzie się skutecznie w okienku № 4 (wpłaty i wypłaty przekazów). Wobec projektowanego przez Dy- rekcję skasowania specjalnego okien- ka dla sprzedaży znaczków poczt-owych, takowe interesanci mogą na- bywać we wszystkich sklepach dy- strybucyjnych, po cenie nominalnej.

== **Teatr dramatyczny z Warszawy.** Wyborna trupa teatru dramatycznego z Warszawy, przybywająca do Płocka, liczy w swym składzie doborowe znane siły artystyczne, a mianowicie: panie: Sokołowska, Dąbrowska, Mo- roziewicz, Horeoką oraz panów: Ki- sielnickiego, Orłowskiego, Bernatowi- cza, Miąckiego, Mellerowicza, Rene- go, Stankowskiego i innych.

Reżyseruje aktami T. Orłowski. Wszyscy oni przybędą do Płocka już w piątek. Przypominamy, że Teatr Dramatyczny da tylko 2 przed- stawienia Płocku.

W sobotę odegrana zostanie „Wier- na kochanka“, w niedzielę „Gorąca krew“. Obiedwie sztuki są pióra wy- bornego komedjopisarza M. Fijałkow- skiego. Bilety są już do nabycia w okienku W-go Skowrońskiego.

== **Kapela ludowa rosyjska.** W so- botę i niedzielę ubiegłą występowała w sali teatru liczna, bo przeszło 30 osób licząca kapela, grająca na bała- ląkach, pod dyr. p. Stepanowa. Ka- pela powyższa, używająca egidy I. M. K. A. złożona jest przeważnie z oficerów-balachowców, internowa- nych do niedawna w obozie w Tucholi.

Dobór instrumentów, złożonych z wszelkiego rodzaju bałalajek i drum- li, wspomagany przez pianino, uroz- maicony kilku instrumentami smycz- kowymi, kastanietami, a nawet bę- nem pod kierownictwem p. Stepanowa przedstawia zespół wybornie zgrany, wyszkolony, czuły na pałeczkę dy- rektora. Orkiestra grała kilka utwo- rów popularnych Szuberta, Czajkow- skiego, Verdiego, Rubinsateina i t. p. Część druga poświęcona była wyłąc- nie pieśniom ludowym rosyjskim. Nastroje rzewne, przeplatane moty- wami skoczonymi kozaka — znalazły w orkiestrze wybornych wykonaw-

ców. Zwracał także uwagę solista zespołu—niezwykłą techniką.

Frekwencja publiczności na obu koncertach była bardzo słaba.

== **Naprawa bruków.** Z prawdzi- wą przyjemnością skonstatować wy- pada, że municypium nasze w roku bieżącym wykorzystywa porę letnią i reperuje bruki w mieście.

Jest to objaw wielce dodatni, objaw czasów normalniejszych.

Wierzmy, że władz za nim roz- pocznie się w Płocku także i ruch budowlany.

== **Wykrycie systematycznej kra- dzieży.** W tych dniach ujęto i osa- dzono w więzieniu w Płocku Czesła- wa Domitro, w wieku lat 27, który dokonywał systematycznej kradzieży rzeczy, a także srebrnych i złotych monet u wuja swego Trantau, za- miszkałego przy ul. Kolegjalnej pod № 32. Srebro i złoto kupił, nie wie- dząc z jakiego pochodzą źródła, je- den z jubilerów płockich.

== **Osobiste.** Dotychczasowy refe- rent województwa warszawskiego p. Mikołaj Godlewski, mianowany został zastępcą Starosty Płockiego i w tych dniach objął swe urzę- dowanie.

== **Poczta zielona.** Związek by- łych powstańców górnośląskich po- daje do wiadomości, że pozostałe w niewielkiej ilości znaczki „Poczty zielonej“ mogą być przez pp. zbiera- czy nabywane po jednej serji za uprzednim złożeniem kwoty mk. pol- skich 1.000 — na cele Związku na № 4144 P. K. O.

**Ofiary.**

Na inwalidów. Cezaryn Andrzejew- ski mk. 300.

**Z Warszawy.**

(:) **Wielki zjazd Lud.-Narodowy** od- był się w stolicy. Przybyło 4 tys. uczestników. Zagaił obrady poseł W. Staniszkis. Referowali: pos. prof. Głabiński o stanie gospodarczym Polski, pos. ks. Lutosławski o polo- żeniu politycznym, red. Wierczak o klasowej polityce partji lewicow- wych. Nastąpiła żywa dyskusja a potem przyjęto stosowne uchwały.

**Z Polski i o Polsce**

× **Pierwszy konkurs „Przyjaciela Szkoły“.** „Redakcja Przyjaciela Szko- ły“ ogłasza niniejszym konkurs na dwie prace z dziedziny pedagogiczno- metodycznej.

Temat pracy A: „Pierwszy ty- dzień w szkole powszechnej z dzieć- mi pierwszego roku nauki“.

Temat pracy B: „Lekcja wzoro- wa na zasadach wymagań szkoły pracy i zastosowania do Programu nauk w szkołach powszechnych Min. W. R. i O. P.“.

Warunki:

a) W konkursie mogą brać udział tylko nauczyciele i nauczycielki.

b) Temat pracy A rusi obejmo- wać całość kształt działalności nauczy- ciela z pewnym umotywowaniem; przy opracowaniu tematu B pozostawia się autorowi wolny wybór i tematu i roku nauki.

c) Prace, pisane czytelnie i tylko po jednej stronie każdej karty, nale- ży przysyłać pocztą listem poleconym w czasie od 1 lipca do 1 września b. r. pod adresem redakcji „Przyja- ciela Szkoły“, Poznań, ul. Różana 4-a. Rękopisy mają być bezimienne i zaopatrzone tylko godłem. Naz- wisko i adres autora natomiast nale- ży podać w osobno załączonej ko- percie, zapieczętowanej i załączonej z tym samym godłem co rękopis.

d) Prace nie powinny zawierać rysunków, nut i t. p. z powodu trud- ności ich reprodukcji w druku.

e) Objętość prac nie powinna przekraczać sześciu [stron druku (2000 słów).

Nagrody: Naznacza się cztery na- grody, dla każdego tematu po dwie: Temat A: I nagroda 1000—dzie- sięć tysięcy—mk., II nagroda 500— pięć tysięcy — mk.

właściwości. Poprostu, umyłem się rzetelnie i obłokłszy co najlepsze szaty wyszedłem na ulicę.

Cały Sosnowiec tonął w powodzi flag. Orkiestry grały na przemiany Różne delegacje, korporacje, związki, stowarzyszenia i instytucje śpieszyły ze swymi sztandarami na szosę wiod- ącą do Szopienic.

Korzystam z wczesnej pory i po- mykam autem po tej drodze.

Na prawo i lewo tłumy nieprze- liczone! Tłumy... Orkiestry... Organi- zacje... i... Bramy Tryumfalne.

Pierwsza z nich wznosi się na moście Szopienieckim. Na niej wi- dnieje z jednej strony napis:

„Wszystko co nasze Polsce od- damy —

„W niej tylko żyć, więc idziem żyć!

A po drugiej stronie ciąg dalszy:

„Świty się biela, roztwórzmy bra- my!

„Hasło wydane! Wstań w słońce idź!

Druga brama nosi napis:

„Witajcie Rodacy, witajcie żoł- nierze!

„Wspólnie zjednoczonych żaden wróg nie zmoże!

Potym następują coraz to inne bramy z różnymi napisami, jak na- przykład:

Temat B: I nagroda 10000—dziesięć tysięcy — mk., II nagroda: 5000 pięć tysięcy — mk.

Sąd konkursowy stanowią: pp. Groele, naucz. szkoły powsz., Kryzan, kierownik szkoły wydz., Dr. Namysł, nac. Wydz. II Kuratorium O.S. Poznańskiego, Poprawski, inspektor szkolny, Suchowiak, delegat Min. W. R. i O. P., Swat, kier. szkoły powsz., Woźniak, kier. szkoły powsz., Zych, kier. szkoły powsz. — wszyscy w Poznaniu.

✕ **Znaczkę „poczty zielonej”.** Warunki historyczne, w jakich nastąpiła emisja znaczków „poczty zielonej” przez organizację powstałą „Alm” — pierwsze znaczkę górnośląskie, ogółem 3400 serji, klisze z powodu zepsucia urzędowo doszczętnie zniszczone — wzbudzają coraz żywsze zainteresowanie w szerokich kołach zbieraczy i osiągają coraz wyższą cenę na rynkach filatelistycznych. Wszystko przemawia za tym, że „poczta zielona”, o ile nie spotka na swej drodze poważnego współzawodnictwa, zdobędzie sobie wkrótce w polskiej filatelistyce rekord ceny.

## Z całego świata.

### Manifestacja opozycji w parlamencie węgierskim.

PRAGA (Polpr.) Posłowie opozycji byli nieobecni podczas uroczystego otwarcia przez Horty'ego węgierskiego zgromadzenia narodowego. Socjal-demokratyczni posłowie złożyli wieniec na grobie red. gazety „Nepszaw”, zabitego w 1920 r.

### Warunki pokojowe Niemiec w marcu 1918 roku.

BERLIN (Polpress.) Na zapytanie współpracownika „8 Uhr Abendblatt” o pertraktacjach, prowadzonych z pełnomocnikiem amerykańskim Mac Cormick w Bernie szwajcarskim w marcu 1918 roku, podsekretarz stanu v. Haniel odpowiedział co następuje: w marcu 1918 roku rząd niemiecki został poinformowany, że Mac Cormick szuka sposobności porozumieć się z oficjalnymi osobistościami niemieckimi, aby dać sprawozdanie z tego prezydentowi Wilsonowi. Rząd niemiecki polecił Hanielowi spotkać się z Cormickiem. Według swej instrukcji Haniel zapewniał Mac Cormicka, że Niemcy byłiby gotowi opuścić Belgję, zrzec się wszelkich aneksji i przyjąć zasadę samostanowienia się narodów dla Polski i krajów bałtyckich. Haniel jednak miał wrażenie, że propozycje te nie zadowolniły Mac Cormicka i sam przyznał, że były one nie dość pozytywne, zwłaszcza z tego powodu, że nie określiły stanowiska Niemiec co do Alzacji i Lotaryngji.

### Czechosłowacka pożyczka dla Austrii.

PRAGA (Polp.) W parlamencie rozpoczęta dyskusja nad projektem ustawy upoważniającej rząd do udzielenia Austrii pożyczki w wysokości 500 milj. koron czeskich. Referent ustawy Anidek oświadcza, że ten kredyt pozwoli Austrii zapłacić swe długi Czechosłowacji. Stopa procentowa tego kredytu zależy będzie od warunków, jakie otrzyma Czechosłowacja dla swojej za-

granicznej pożyczki i prawdopodobnie wynosić będzie 6 proc.

### Z Rosji Sowieckiej.

MOSKWA, dn. 27.6 (Pat.—Iskr.) Oficjalnie komunikują, o rozporządzeniach przechodzących do ustawy o towarzystwach akcyjnych, według których zakładawcy kapitał akcyjny winien wynosić 100,000 rb. złotych.

MOSKWA, dn. 27.6 (Pat.—Iskr.) Oficjalnie komunikują o projekcie nawiązania kontaktu między targiem w Niżnim Nowgorodzie a takim że targiem w Królewc.

### Moskale ratyfikują umowy z sąsiednimi państwami.

HANOWER, d. 27.6. (Pat.) R. C. K. W. ratyfikował układy z Czechosłowacją, Austrią i Węgrami.

### Zdrowie Lenina.

HAGA 27.6 (Pat.—Havas.) Litwinow miał oświadczyć, że Lenin przystąpi do pracy za miesiąc ewentualnie za dwa miesiące.

### Propozycja sowiecka o rozbrojeniu.

MNSKWA (Polp.) Na notę sowiecką o rozbrojeniu, jedynie Lotwa wyraziła zasadniczo swoją zgodę, lecz konkretnej odpowiedzi nie dała. Co się tyczy Polski, to jak zaznacza Radek, odpowiedzi być nie może, póki nie będzie zażegnane obecne przesilenie gabinetowe. Również i rząd finlandzki po ustąpieniu z gabinetu p. Weneły znajduje się w nieokreślonym położeniu. Nowy minister spraw zewnętrznych Enkiel zawiadomił rząd sowiecki, że tymczasem nie jest w stanie dać odpowiedzi na notę o rozbrojeniu.

### Konferencja Haska.

HAGA, dn. 27.6 (Pat.—Havas.) Komunikat Havasa donosi, że Sowiety mają się domagać, aby ewentualne pożyczki były wydane bezwarunkowo organizacjom lub wyłącznie rządowi sowieckiemu. Pożyczki mają być wydane w gotówce.

## Wokół spraw Polskich.

### Pertraktacje handlowe polsko-niemieckie.

WARSZAWA (Polp.) Wczoraj do Berlina na urlop wyjechał ambasador niemiecki w Warszawie dr. Rauscher. Powróci p. Rauscher do Warszawy w pierwszych dniach lipca. Razem z nim przybędzie delegacja niemiecka na czele z p. Stockhamern, która w pierwszych dniach lipca rozpocznie w Warszawie pertraktacje z delegacją polską na czele z p. Olszowskim o zawarciu polsko-niemieckiej konwencji handlowej.

### Ratyfikacja polsko-czeskiej umowy.

PRAGA (Polp.) Komisja spraw zagranicznych zaproponowała parlamentowi ratyfikować polsko-czeską umowę od 20-go października 1921 r. i przyjąć projekt ustawy, upoważniającej rząd do udzielenia Austrii kredytu 500 milj. koron.

### Krótkie wieści.

✕ W Genewie otwartą została sesja Komisji Porozumiewawczej Mię-

dzynarodowego Biura Pracy i Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie.

✕ Na odbytym w Amsterdamie Międzynarodowym Kongresie komunistycznym, holenderscy komuniści wyrazili przekonanie, że w Hadze nie zdoła się wymóc od Rosji zwrotu własności prywatnej oraz wypłaty długów wojennych.

✕ W Paryżu d. 3 lipca zbiera się Konferencja Międzynarodowa dla spraw ograniczenia zbrojeń pod przewodnictwem Vivianiego, z udziałem z ramienia Polski Sapiehy.

✕ Wczoraj zakończył się w Gdańsku strajk robotników tytoniowych.

✕ Pomoc Ameryki dla głodnych w Rosji po nowych zbiorach zredukowano w zakresie jedynie do dokarmiania dzieci.

✕ Podczas demonstracji z okazji zamordowania Rathnaua w Honnowersze doszło do krwawych starć tłumu z policją.

✕ W Angielskiej Izbie Gmin uchwalono votum nieufności ministrowi spraw wewnętrznych za to, że powiedział, iż mordercy Wilsona są anglikami.

## NOWE KSIĄŻKI.

Jan Tadeusz Wróblewski. — „*Tulaczem Szlakiem*” powieść. Warszawa, księgarnia M. Ostaszewskiej. Nawałnica wojenna, która tak głęboko wstrząsnęła całym życiem naszym: politycznym, społecznym i rodzinnym nie jednemu już posłużyła za temat twórczości literackiej i artystycznej. Niejednokrotnie już piórem lub pędzlem utrwalano najtragiczniejsze epizody krwawej zawieruchy dziejowej.

Autor powieści, która leży przed nami odmalował niedolę naszych tułaczy, którzy gwałtem oderwani od kraju, nawałnicą dziejową daleko na wschód zapędzeni zostali. A bohaterami tej powieści jest pani Karolina Sztembart, szeroko w plockim znana działaczka społeczna i jej syn — mały Wituś, któremu choroba płucna przecięła jasne pasmo młodego a tak dziwnie pięknego życia.

Głównymi zaletami książki są bezsprzecznie żywe, silne i psychologicznie wierne charakterystyki Wituśki i jego matki. Z najwyższą sympatią i serdecznym współczuciem, które udzielają się czytelnikowi maluje autor postać pani Sztembart, która w niedoli i przeciwnościach nie tylko się nie łamie, ale nie tracąc energii podnosi na duchu innych, iskrzy się zdrowym humorem i pogodą ducha.

Bolesć po stracie ukochanego syna, jej matczyne serce, zgnębione cierpieniem ponad siły — to treści piękniejszych kart powieści, które współzawodniczyć mogą chyba tylko ze ślicznymi ustępami, w których autor maluje nam jasną postać chłopczyka nad wiek rozwiniętego, nad podziw słodkiego, dobrego i wrażliwego, który był jasnym promykiem dla kolonii polskiej w Pińsku, a któremu nie sążone było powrócić do kraju i zobaczyć „ukochanego Tatuśka”. W tej drobnej postaci małego

Witusia tyle rzeczywiście było tężny duchowej a obok tyle słodyczy i dobroci isticie anielskiej, tyle piękna psychologicznie skonstruowanego że stał się istotnie dzieckiem nadzwyczajnym, które skoro autor poznał miał wprost obowiązek odmalować i choć w refleksach szerszego ogółowi uprzysięgnął. Za śród stworzenie tej tak duchowo pięknej sylwetki za taki ładny typ polskiego dziecka, jakim był Wituś, należy się autorowi uznanie, a nawet wdzięczność.

Nie można wreszcie pominąć dwójga młodych orląt na wygnaniu, dzieciniego Zbyszka i Hani Borzęckich, dziarskie portreciki, których autor zrećnie naszkicował.

Samej formie powieści zrobiłbym pewne zarzuty: a więc zbyt drobiazgowo i kronikarskie traktowanie przedmiotu, który w szczegółach traci nieraz na tragizm i akcję, a powieści pod względem artystycznym szkodzi.

Głęboki patryjotyzm, polski duch, który z książki wieje, dobra polszczyzna i płynne, a przede wszystkim piękne myśli, które książka budzi i jasne a czyste obrazy, które wyobraźni maluje, dopełniają zalet utworu i pozwalają go szczerze polecić.

**Tęsknota—poesja.** Zbigniew Elżanowski. — Autor znany czytelnikom „Kurjera” jako jeden z literackich współpracowników tego pisma, zebrał obecnie garść swoich, rozproszonych po czasopiśmie poezji, w tomik p. t. „Tęsknota”.

Wśród licznych tłumów dyletantów literackich, ukazujących się na łamach czasopism prowincjonalnych, autor wyróżnia się nadszwycząj kożystnie swobodą, niewymuszoną formą, bezpośredniością natchnienia i prostotą.

Nie można go nazwać wprawdzie poszukiwaczem dróg nowych — idzie szlakiem utartym — nie pozbawione są jednak przez to jego utwory pewnej oryginalności, wynikającej z oparcia się na przeżyciach osobistych.

Posiada on swój własny światek przeżyć opromienionych tęsknotą traktowanych z wielkim poczuciem miary artystycznej i bezpretensjonalnością.

Kanwę tych poezji stanowią wynurzenia miłosne, dyskretne, utrzymane w półtonach, zawody i cierpienia, nad którymi autor dawno już, zdaje się, przeszedł do porządku.

Silniejszym porywem uczucia odznacza się wiersz „Na stos”, o nucie beznadziejnej, poświęconej nastrojom z okresu zawieruchy bolszewickiej.

Poezje p. Elżanowskiego czyta się z przyjemnością ze względu na walory artystyczne, jakie w nich zauważyć się daje.

## HUMOR I SATYRA.

— Jakże pani mogła tak zbić męża za to, że wrócił późno z szynku?  
— Trzeba było z początku dać mu małe napomnienie.  
— Tak też zrobiłam!  
— Pierwszy raz rzuciłam nań pantoflem, drugi raz grzebień, a potem garnkiem.

**HACELE**  
Pierwszej Polskiej Fabryki Haceli  
„**PODKOWA**” W SOSNOWCU  
nie ustępują najlepszym zagranicznym.  
Ceny konkurencyjne.  
Jeneralni reprezentanci na b. Kongresówkę i Kresy Wschodnie:  
Tow. Techn.-Przem.  
„**TECHNORIENT**” Warszawa, Jerozolimska 17.

**ZAKŁAD BLACHARSKI**  
**BOLESŁAWA MICHALIK**  
ULICA STARY RYNEK № 19 W PŁOCKU  
wykonywa krycie i reperacje dachów blaszanych i papowych, oraz wszelkie roboty blacharskie jako też pobielanie naczyń miedzianych i żelaznych.

### Ogłoszenia drobne.

Udzielam lekcji wszystkich przedmiotów w zakresie szkół powszechnych, oraz gry na skrzypcach i mandolinie (zbiorowo i pojedynczo), ceny b. przystępne. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje redakcja „Kurjera Plockiego”, do dnia 15-go lipca 1922 r.

Samotny handlowiec poszukuje pokoju umeblowanego. Zgłoszenia w Administracji.

Zgubiono dokument wojskowy wydany w Łowiczu na imię Stanisława Borkowskiego z Gębina.

Zgubiono dokumenty wojskowe wydane w Gostyninie na imię Adama Wrzesińskiego ze wsi Uniejewo gm. Brudzeń.



**CENA PRENUMERATY:**  
w Płocku miesięcznie mk. 750. — Za wysyłkę na prowincję dopłaca się 20%. — Za odnośnienie do domu miesięcznie 100 mk. — Zagranicą miesięcznie 1400 marek.  
Numer pojedynczy w Płocku kosztuje 30 marek.  
Konto w P. K. O. — 60990.

### „KURJER PŁOCKI”

ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.  
Rękopisów redakcja nie zwraca  
Za rubrykę „Nadesłane” redakcja nie bierze odpowiedzialności.  
Adres Redakcji i Administracji: Płock, ul. Kolejowa № 8.  
Adres dla depesz Płock — „Kurjer”, № Telefonu 125.

### CENA OGŁOSZENI:

Za wiersz nonparelu jednołamowy na I, II, III str. mk. 500. 200.  
Nekrologi za jeden wiersz nonparelu na IV str. 100.  
Zwyczajne ogl. za jeden wiersz nonparelu na IV str. 100.  
Ogłoszenia drobne po mk. 40 za każdy wyraz, tłustym drukiem podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie marek 500  
Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.  
Kaźda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już złożone ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.